Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 25 GROSZY.

№ 48. Radomsko, niedziela 23 listopada 1924 r. Rok 5.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. listopad 1924 r. 60 groszy

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ: I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 15 groszy — II—V 12 groszy,—VI—VIII 10 groszy, Drobne po 8 groszy za wyraz.

NA POPARCIE

Memorjału Straży Ogn. O. w Radomsku z dnia 19 września 1924 r. wystosowanego do Rady m. Radomska.

Dyskusja na ostatniej Radzie Miejskiej, odbytej w dniu 15 listopada r.b. w sprawie zniesienia podatku kinematograficznego, zniewala Zarząd i Sztab Straży do napisania niniejszego artykułu, aby w imię prawdy i ogólnego dobra, wyjaśnić rzeczywisty stan rzeczy.

Postęp techniki w dziedzinie ratownictwa, obrona majątku miejscowego społeczeństwa, jako dobytku narodowego, rodzaj miejscowego przemysłu, drewniany stan zabudowań naszego miasta i okolicznych wsi, zmusiły Zarząd i Sztab Straży Ogniowej Ochotniczej w Radomsku do poczynań w kierunku zaprowadzenia taboru samochodowego — narzędzi ratowniczych. Poczynania te wyraziły się w opracowaniu programu nabycia taboru automobilowego. Już nabytą została sikawka automobilowa o sile 40 koni i wydajności 1,400 litrów wody na minutę. Przewodnią myślą kupna wspomnianego taboru samochodowego, była szybka i skuteczna akcja ratownicza na wypadek pożaru.

Wzniosła idea strażacka, dążąca do zachowania majątku narodowego, czyni Straże Ogniowe poważnymi jednostkami społecznemi. Taką jednostką jest też Straż Ogniowa Ochotnicza Radomskowska, istniejąca już prawie pół wieku.

Przez ten długi okres czasu swego istnienia Straż Ogn. Radomskowska robi pełne poświęcenia wysiłki dla wprowadzenia idei pożarniczej w czyn. Nadludzkim niemal wysiłkiem, niechcąc się uciekać do ciągłej ofiarności miejscowego społeczeństwa, stworzyła przy pomocy ludzi dobrej woli przedsiębiorstwo dochodowe w postaci teatru kinematograficznego. Dochody przeznaczone wyłącznie na cele strażackie uszczupla jednak w znacznej mierze nadmierny, bo aż 40% podatek, pobierany przez Magistrat m. Radomska. O zwolnienie choć na krótki okres czasu od tego wielkiego podatku, wystąpiła Straż we wspomnianym na wstępie memorjale do Rady Miejskiej.

Zdawałoby się, że Magistrat, powołany w pierwszym rzędzie do utrzymywania Straży Ogniowej, nie będzie stawiał żadnego oporu i przyklaśnie tylko tej myśli, podjętej przez Zarząd Straży. Nie należy zapominać, że inwentarz Straży jest częścią majątku miejskiego, albowiem w odróżnieniu od innych instytucyj społecznych w razie likwidacji — oddaje cały swój majątek Magistratowi. Lecz dziwnym zbiegiem okoliczności Magistrat, który bardzo często instytucjom społecznym przychodzi z wydatną pomocą, w tym wypadku nie stanął na wysokości, wysuwając na forum Rady Miejskiej rozmaitego rodzaju argumenty przeciw żądaniu Straży. Argumentacja użyta przez poszczególnych członków Zarządu miasta, a zwłaszcza przez jednego zasługuje na uwagę, gdyż była obli-

czona na łatwowierność audytorjum Rady Miejskiej, a w stosunku do przysłuchującej się galerji, na tanią popularność. Czyż można znaleźć odpowiedniejsze określenie dla takiej argumentacji, jeżeli się weźmie pod uwagę, że uwzględnienie memorjału równa się załamaniu budżetu, nie przytaczając ani jednej pozytywnej cyfry o wpłaconym podatku kinematograficznym na rzecz miasta. To załamanie się budżetu miasta przedstawia się następująco: Miasto spodziewało się z tytułu podatku od zabaw i widowisk za cały rok 1924 wpływów w sumie 10 tys. zł. Wchodzi w to podatek od zabaw, przedstawień teatralnych i podatek od kinoteatru. A więc suma 10 tys. zł. obejmuje wszystkie te dochody. Tymczasem sama Straż Ogn. Och. zapłaciła do tej pozycji za 9 miesięcy 8,760,04 zł., a budżet uzyskał pełną sumę tak, że gdyby za 4-ty kwartał 1924 kino nie dało żadnego dochodu miastu — budżet nie załamie się. Nie gorzej ma się sprawa z preliminowaną kwotą z tytułu podatku z kinoteatru na 1925 r. Dochód fantastyczny 26 tys. zł., rzucony również jako argument przeciw żądaniu Straży pryska jak bańka mydlana, wobec faktu, że kinoteatr wykazuje coraz to mniejszą frenkwencję, co zmusi Zarząd Straży do obniżenia cen biletów Obniżenie zaś cen biletów równoznaczne jest ze zmniejszeniem się podatku, albowiem śmiemy wątpić, czy mimo tego obniżenia ciężkie warunki ekonomiczne zwiększą frekwencję.

A zatem tak załamanie się budżetu, jak fikcyjny dochód 26 tysięczny nie wytrzymują krytyki Frazes o nieudolności kierownictwa tego działu Straży Ogn. nie poprawi sytuacji. Kryzys ekonomiczny, związany z okresem sanacyjnym Skarbu Państwa tłumaczy dosadnie chwilowe niepowodzenia przed siębiorczości wogóle, a frekwencji kinemy w szczególności.

Niepowodzenie chwilowe nie daje wcale powodu do rzucania frazesu o deficycie i jeżeli odnosi się Straż Radomskowska z prośbą o przyjście z pomocą w postaci zwolnienia na krótki termin od podatku miejskiego, to tylko dlatego, aby łatwiej urzeczywistnić na wstępie omówione nabycie odpowiednich narzędzi pożarniczych i ratowniczych.

Zarzucono także szachrajstwa. Sądzimy, że długoletnia działalność Straży Ogn. na terenie pow. Radomskowskiego przeczy kategorycznie takiemu oszczerstwu, bo jeżeli chodzi o sposób przedstawiania obliczeń 40% przez Zarząd Straży, pobierając np. za bilet parterowy 1 zł. liczymy 40% od dochodu S.O.O. tj 72 gr., a 28 gr. dla Kasy Miejskiej—to fachowa i logiczna ekspertyza nakazuje obliczenie tego podatku tak, a nie inaczej. Zresztą przyjmowanie tych obliczeń przez szereg lat przez Zarząd m. Radomska jest cichem sankcjonowaniem tego rodzaju obliczenia.

Wobec powyższego nie zamyślamy wejść na tory olemiki, a w imię tych wzniosłych haseł, wypisanych złotymi głoskami na sztandarze Straży O O. w Radomsku zwracamy się do całego miejscowego społeczeństwa i do Jego reprezentantów w Radzie miasta z gorącym apelem poparcia naszej słusznej sprawy.

ZARZĄD STRAŻY
Prezes J. Szwedowski
Naczelnik M. Świderski
Prezes kom fin. Dr. M. Niewiarowski
Skarbnik L. Musielewicz
Czł. Zarządu prow. księgi buchalteryjne E. Luft.

Skrzynka do listów.

Potrzeby Radomska

Dając powyższy nagłówek pragnąłbym, aby nasza „Gazeta Radomskowska", odzwierciadlająca na łamach swoich potrzeby życia zespołu 20-to tysięcznej ludności, wyznaczyła dla niego na łamach swoich choćby mały, lecz stały kącik, w którym ktoś, komu na celu nie zdobycie krzykactwem popłatnej synekurki, lecz rzeczywiste dobro całego ogółu i należyty rozwój miasta, podszepnąłby co tydzień skłopotanym ojcom miasta jakąś świeżą myśl, co dla tego miasta uczynić należy.

Dziesiątki osób patrzy obojętnie na brak jakiś lub niewygody w mieście, a odczuwszy je na własnej skórze, zdobywa się energicznie na ostre przekleństwo pod adresem „polskich porządków" (a jakże!), lecz dla usunięcia braku lub niewygody nic nie uczyni.

A już poruszyć odczutą bolączkę przed właściwymi czynnikami, celem jej usunięcia, żadna z tych osób nie chce za nic w świecie. Nie dlatego, żeby nie mogła lub nie miała odwagi, lecz jedynie dlatego tylko, że to ktoś powinien zrobić. Zawsze ktoś inny, byle tylko nie on!

Takie lenictwo w stosunku do spraw ogólnych musimy zwalczać w sobie z całych sił i uświadamiać sobie stale tę prawdę, ze jeżeli za nas ktoś będzie coś robił, to przedewszystkiem robić będzie dla siebie, dla nas zaś my sami wszystko zrobić musimy.

W „kąciku", o który proszę na wstępie naszą „Gazetę Radomskowską", chciałbym „na dobry początek" i ja poruszyć jedną bolączkę, ogólnie odczuwaną (i ogólnie przeklinaną!) mianowicie uregulowanie sprawy przejazdu przez tor kolejowy od hotelu Krakowskiego z ul. Kaliskiej na ulicę Dobryszycką. Jest to sprawa dla miasta pierwszorzędnej wagi. Kto widział w dzień roboczy stojące godzinami przed zamkniętym przejazdem fury, tamujące ruch na ulicy Kaliskiej w stronę stacji; słyszał zgiełk i przekleństwa woźniców, starających się pierwszymi przejechać przejazd po jego otwarciu; kto widział przełażących przez wagony lub pod wagonami dziesiątki przechodniów pod groźbą narażenia się na niechybną śmierć w razie uruchomienia pociągu, (były już wypadki śmierci); kto widział męczenie koni na tym przejeździe; kto zastanowił się nad tem, ile tam ludność traci czasu, zdrowia i niszczy odzienia — ten musi przyznać bezwzględnie, że dłużej taki stan na opisanym przejeździe trwać nie może.

Musi przyznać, że w tem miejscu nie może odbywać się postój i manewrowanie pociągów towarowych, nie może być tarasowany najruchliwszy punkt, służący zarazem za jedyny najwygodniejszy dojazd do stacji towarowej.

Cóż jednak winno być w tej sprawie przedsięwzięte? Oto nasze władze municypalne winny niezwłocznie zwrócić się do władz kompetentnych o przesunięcie stacji towarowej w Radomsku dalej na północ w stronę wsi Młodzowy. Innego wyjścia w danym wypadku niema, gdyż ze względu na zbyt małą przestrzeń wiadukt tam urządzony być nie może.

Z uwagi na przytoczone powody oraz z uwagi na przyszłą rozbudowę miasta na „Kowalowcu" sprawy tej dłużej zaniedbywać nie wolno.

A. Sz.

Rekonstrukcja gabinetu dokonana.

1) Ministrem spraw wewn. mianowany został p. **Cyryl Ratajski**, prezydent m. Poznania, na miejsce dotychczasowego ministra p. Z. Hübnera.

2) Ministrem sprawiedliwości mianowany został p. **Antoni Zychliński**, notarjusz Sądu Okręg. w Warszawie na miejsce p. W. Wyganowskiego

3) Ministrem pracy i opieki społecznej mianowany p. inż. **Franciszek Sokal**, delegat do Rady Adm. Międz. Biura Pracy, na miejsce p. L. Darowskiego.

4) Ministrem bez teki mianowany został p **Stanisław Thugutt**, poseł na Sejm.

Nowi ministrowie objęli już swoje urzędowanie.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

W Austrji w dalszym ciągu trwa przesilenie gabinetowe, które ujemnie odbija się w stosunkach gospodarczych tego kraju. Wyłonił się ostry konflikt między rządem centralnym a rządami dawnych krajów koronnych, należących obecnie do nowej Austrji. Przedstawiciele tych krajów nie chcą partycypować w planie finansowym, wypracowanym przez ks. Scipla, a nadto domagają się rozszerzenia swoich autonomji. Rokowania się w toku, mające na celu wyrównanie konfliktu.

Zasłużony działacz ks. Seipel, jako kanclerz gabinetu austrjackiego, twórca sanacji finansowej—podał się do uwolnienia, jego miejsce zajął dr. Rameko, desygnowany przez komisję główną Rady Narodowej.

Z Bolszewji. Pisma bolszewickie piszą o uroczystych obchodach z racji 7-ej rocznicy przewrotu bolszewickiego. W samej Moskwie w paradzie wojskowej wzięło udział 30 tys. żołnierzy, a 12 tys. rekrutów złożyło przy tej sposobności przysięgę na wierność rewolucji. Widać, że terror bolszewicki robi swoje!

Na Śląsku Cieszyńskim uprawiana jest systematyczna czechizacja przez naszych pobratymców—czechów. Na każdym kroku szykanuje się Polaków tak w fabrykach, w kolejnictwie, górnictwie itp. Nastrój ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim jest coraz bardziej burzliwy.

O budynek starej cerkwi.

U wylotu ul. Bugaj stoi odrapany, zniszczony budynek starej cerkwi, łączący się ściśle z budynkiem szkoły powszechnej im. Jachowicza. Jeszcze za czasów okupacyjnych były w tej cerkwi dwa kaflowe piece, dobra podłoga kamienna. Kiedy zaistniał na terenie naszego miasta Polsko Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, żywiący dziennie 7 tysięcy dzieci, przeniesiono tam olbrzymie kotły i gotowano posiłek, które uboga młodzież spożywała na miejscu. Po tym Komitecie objęło starą cerkiew, na krótki czas wojsko, miejska Komisja opieki społecznej, później budynek ten stał pusty.

Dozór Szkolny, czuwający nad prawidłowem funkcjonowaniem szkolnictwa powszechnego, omówiwszy sprawę na jednem ze swoich posiedzeń, wybrał delegację, która udała się do Prezydjum miasta, aby zajęto się remontem sali w starej cerkwi i przeznaczyło ją na salę gimnastyczną dla młodzieży szkół powszechnej. Burmistrz zgodził się na to życzenie Dozoru Szkolnego i miał rozpocząć pracę nad remontem po ukończeniu nadbudowy szkoły przy ul. Bugaj, aliści popsuła całą rzecz Rada miejska, która nie wiedząc widocznie o zabiegach Dozoru Szkolnego, oddała na wniosek

Reorganizacja Zarządu Lasów Państwowych.

Rząd obecny, działający na podstawie t. zw. „pełnomocnictw" z dnia 11 stycznia i 31 lipca r.b., przeprowadził i przeprowadza w nader szybkiem tempie szeregi zasadniczych zmian w życiu państwowem Zmiany te wymykają się w większości wypadków z pod uwagi społeczeństwa, aczkolwiek wszystkie prawie zasługują na baczne rozpatrzenie, gdyż niejednokrotnie zmieniają zasadniczo ustrój i sposób funkcjonowania urzędów państwowych, aczkolwiek nie zawsze w sensie dodatnim.

Jedną z takich reform pragnąłbym w możliwie wszechstronnem oświetleniu podać do wiadomości ogółu Reforma ta dotyczy jednej z najważniejszych podstaw gospodarstwa państwowego i społecznego t. j. lasów państwowych.

Zanim jednak przejdziemy do badania samych zasad reorganizacji i określimy stosunek do niej czynników fachowych i naukowych, musimy zdać sobie dokładnie sprawę z przyczyn, których skutkiem była sama reforma.

Początków reorganizacji szukać należy w pierwszych latach bytu niepodległego, gdy Polska przejęła lasy tak strasznie przetrzebione przez wypadki wojenne a szczególniej przez niszczycielską gospodarkę okupantów. Lasy te, tak bardzo zniszczone, nie mogły być odrazu racjonalnie administrowane na skutek szeregu pierwszorzędnego znaczenia gospodarczych i społecznych powodów: zniszczenia wywołane wojną, wymagały wielkiej ilości materjału na odbudowę kraju; wszelkie wydatki w innych dziedzinach życia państwowego, odciągały kredyty od kosztownych zalesień. Słowem, pierwsze lata niepodległości cechuje wzmożona z konieczności eksploatacja lasów, bez dostatecznej ilości nowych zalesień. Trzeba jednak dodać, że stan ten z każdem rokiem zmieniał się na lepsze, jednak te zmiany, niestety, nie dla każdego były widoczne. Z drugiej znowu strony, konieczność obsadzenia prędko wielkiej ilości stanowisk sprawiła, że przy braku odpowiednich kandydatów, na posady leśne dostał się pewien procent nieodpowiednich elementów, który niesumiennie i nie po obywatelsku wyzyskując nienormalność położenia, przyczyniał się do powiększania nieplanowej gospodarki i częstokroć działał ze szkodą dla Skarbu Państwa. Jednak odpowiednie poczynania prawie całkowicie ten niepożądany czynnik z gospodarki leśnej wypleniły.

Tak więc dzięki bardzo poważnym przyczynom, gospodarka w lasach

lewicy salę nieistniejącemu w Radomsku „Uniwersytetowi Robotniczemu". Rzecz jasna, że przeciwko takiej decyzji Rady podniósł protest przedewszystkiem Inspektorat Szkolny, Dozór Szkolny, Kierownicy szkół powszechnych i zdrowo myślący ogół ludności, a przedewszystkiem rodzice, posyłający swoje dzieci do szkół, mieszczących się przy ul. Bugaj. Pod presją taką Zarząd miasta postawił jeszcze raz sprawę na porządek obrad i rzeczywiście Rada miej ka debatowała długi czas w ub. sobotę nad tem, komu oddać starą cerkiew, czy dzieciom ze szkół powszechnych czy też nie istniejącemu towarzystwu I dlatego też starły się te dwa prądy. Z jednej strony ludzie, dbający o dobro i rozwój szkół powszechnych w naszem mieście, z drugiej jednostki, którzy muszą sobie od czasu do czasu obmyśleć konika, na którym jadą, aby zdobyć sobie w partji opinję, gorliwych obrońców i interesów partyjnych, bo przez to utrzymać się mogą na świetnych swoich stanowiskach, które swojem krzykactwem zdobyli.

Rada miejska zdjęła z porządku dziennego tę sprawę, bo jeden z radnych dał nurka w wodę i oddał białą kartkę, a radny Karmański, przedstawiciel inteligencji w Radzie, chwalący się ustawicznie, jak on to dla szkolnictwa pracuje, otwarcie głosował przeciw szkolnictwu powszechnemu.

Teraz zastanówmy się, po czyjej stronie leży słuszność. W programie Ministerstwa Oświecenia Publicznego obok czysto przedmiotów naukowych uwzględniono w dużej mierze wychowanie fizyczne, bo chodzi o to, aby obok kształcenia umysłowego, wychować przedewszystkiem **zdrowe** pokolenie, w myśl tego pozyskano dla Radomska dwóch nauczycieli - specjalistów wychowania fizycznego, którzy rozpoczęli od września intenzywną pracę. Dopóki było ciepło, lekcje gimnastyki odbywały się na wolnem powietrzu, ale teraz, gdy nastały mrozy, niema gdzie odbywać lekcyj. I naprawdę trzeba stwierdzić, że byłoby rzeczą niezmiernie smutną, gdyby ta lewica, która weszła do Rady miejskiej na barkach sfer robotniczych, zapoznawała najżywotniejsze interesy tych sfer robotniczych, bo ich własne dzieci i kazała im, źle ubranym, marznąć na mrozie przez zamknięcie przed nimi drzwi starej cerkwi.

A następnie. Tow. „Uniwersytet Robotniczy" w naszem mieście nie istnieje. Z chwilą, gdyby lewica zajęła salę, niewątpliwie urządzałaby tam polityczne zebrania, bo wskutek zimna nie można ich urządzać pod gołem niebem. Czy z punktu widzenia pedagogicznego jest wskazanem, aby w bezpośredniem sąsiedztwie szkoły, bo tylko przez ścianę, odbywały się wiece polityczne z całym aparatem narzekań, wymyślań, hańbowań?

Do tego dopuścić nie wolno w imię dobra szkoły, w imię dobra i przyszłości młodzieży.

I dlatego można być pewnym, że pod wpływem czynników decydujących i opinji publicznej Rada miejska odda starą cerkiew wyłącznie na potrzeby Szkolnictwa powszechnego

Naoczny.

Poranek ku czci T. KOŚCIUSZKI.

Drugi z rzędu Poranek poświęciła młodzież gimnazjum St. Niemca pamięci Tadeusza Kościuszki w 107 rocznicę Jego śmierci w Szwajcarji. Poranki te patrjotyczne mają już wyrobioną dobrą opinję, to też nie dziwota, że cieszą się dużem powodzeniem. Przy wypełnionej szczelnie sali „Kinemy" wykonano miły program, w zupełności zastosowany do obchodu.

Słowo wstępne o Kościuszce wygłosił p. Ćwiertniak, profesor tegoż gimnazjum, dając naukowo opracowany obraz życia i czynów tego wielkiego bohatera narodowego.

Orkiestra smyczkowa T wa im. Moniuszki zagrała z dużem powodzeniem pod wytrawną batutą p. Al. Dawida Moniuszki „Ciszę Wieczorną", uwerturę „Pojedynek" i Souppego uwerturę „Chłop i poeta". Zachęcona niemilknącemi oklaskami musiała sypnąć dodatkami, również przyjętymi aplauzem.

Orkiestra dęta gimnazjum, tak zawsze mile słuchana, wykonała pod kierunkiem kapelmistrza Djonisowa szereg utworów, z których największe miał powodzenie walc Stolza „Szept Kwiatów"

Deklamacje „Rok Kościuszkowski", „Przysięga" i Śmierć Kościuszki" wypowiedział ucz. II kl. Łukasiewicz.

Wspaniałem zakończeniem Poranku była deklamacja dyr. Niemca na tle orkiestry T-wa im. Moniuszki. Tłem wieszcza „Pamięci Kościuszki — cześć"! był znany polonez Kościuszki Do „Bitwy racławickiej" T. Lenartowicza jest dorobiona specjalna muzyka, tak dostrojona znakomicie do treści tego utworu poetyckiego. Dyr. Niemiec, doskonały znawca żywego

---

państwowych w pierwszych latach niepodległości różniła się znacznie od normalnej, jednak Zarządy Okręgowe Lasów z Departamentu Leśnictwa M. R. i O. P. na czele, wszelkiemi siłami starały się te nienormalności usuwać i faktycznie usuwały, aczkolwiek może w niezbyt szybkiem tempie, które to tempo wynikało z ustroju administracyjnego i ustosunkowania się kompetencji zainteresowanych czynników. Jednak należy podkreślić z całym naciskiem, iż stan gospodarki w lasach państwowych rok rocznie zmieniał się na lepsze, co jak wyżej podkreśliłem nie dla wielu było widocznem

Na skutek opisanego stanu rzeczy, zaczęła dość dawno kiełkować myśl radykalnej naprawy stosunków leśnych. Trzy czynniki zastanawiały się nad reorganizacją, aczkolwiek każdy z innego powodu. Czynnikami temi byli: społeczeństwo, rząd i sami leśnicy.

Społeczeństwo nie widząc tego, że gospodarka leśna z każdym rokiem poprawia się i nie zdając sobie sprawy, że ostatetecznej naprawy gospodarki tej nie można uskutecznić odrazu, a jest to praca szeregu lat, żądało naprawy stosunków leśnych już od dość dawna. Akcja społeczeństwa prowadzona była za pomocą prasy lub też licznych uchwał i interpelacji.

Rząd wysuwał problem reorganizacji z punktu dochodowo—oszczędnościowego, zapominając często, iż tylko tymi dwoma normami niepodobna mierzyć gospodarki leśnej i że istnieje jeszcze ważniejszy punkt widzenia, któremu na imię: hodowla lasu.

Wreszcie i sami leśnicy zaczęli pragnąć reorganizacji, gdyż czuli, że dotychczasowy system gospodarki i administracji nie odpowiada nienormalnym warunkom bytu lasów polskich i że trzeba zmienić zarząd lasami w tym sensie, **by decentralizując władze leśne, podnieść sprawność poszczególnych urzędów i umożliwić im wyzyskanie do maximum lokalnych warunków i stosunków** a także **zapewnić wykwalifikowanym i zdolnym jednostkom możność najlepszego zużytkowania i zastosowania ich pracy.**

Tak przeto te potrójne pragnienia: społeczeństwa, rządu i leśników, potęgując się, musiały w końcu wywo-

słowa, uwydatnił drobiazgowo wprost wszystkie nastrojowe momenty poematu i dał rzecz prawdziwie piękną, artystyczną. Ze łzą w oku słuchało się poetyckiego opowiadania o roli Kosynierów w racławickiem zwycięstwie. Owacja, jaką zebrana publiczność urządziła po deklamacji dyr. Niemcowi, była wymownym wyrazem podziękowania.

Czysty dochód z Poranku przeznaczyła młodzież na cele naukowe dla biednych uczniów.

Wolny głos.

W sprawie subsydjum Magistrackiego dla Ochotniczej Straży Ogniowej w Radomsku.

Ze względu na charakter społeczny projektu zrzeknięcia się przez Magistrat, pobieranych od Kina % % na rzecz miasta, ze względu, że na Radzie Miejskiej mój głos był odosobnionym, raczy Szanowny Pan Redaktor moją opinję co do tej sprawy zamieścić na łamach swego poczytnego pisma w imię bezstronności.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej z dnia 26 czerwca r. b. Rada Miejska za przykładem lat ubiegłych zatwierdziła Statut o podatku miejskim od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk, art. 7, którego jest treść następująca:

Podatek od każdego poszczególnego biletu wynosi:

1) 40% ceny biletu wstępu na przedstawienia kinematograficzne, marjonetek, cyrkowe, variete, kabarety i walki zapaśnicze.

2) 20% ceny biletu wstępu na przedstawienia kinematograficzne autorów i filmów krajowych.

3) 10% ceny biletów wstępu na zawody i popisy, urządzane przez T-wa sportowe, gimnastyczne, których użyteczność publiczną uzna Zarząd miasta, oraz na przedstawienia teatralne i występy wyższej wartości artystycznej lub naukowej.

4) 20% ceny biletu wstępu na wszelkie inne widowiska.

W przemówieniu swojem niesłusznie użyłem słów: „Zarząd Straży Ogniowej zszachrował % % przynależne miastu od Kinemy" i **za to porywcze swoje określenie najuprzejmiej przepraszam Szanowny Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej w Radomsku.** Jednak twierdzę, że obliczenia procentu miejskiego od widowisk „kinemy strażackiej" nie są zgodne ze statutem o podatku miejskim, a to dla powodów następujących:

We wszystkich kinach jest ujawniona cena biletu, a następnie obliczony podatek miejski i tak dajmy na to: Wejście na przedstawienie kosztuje 1 zł., a podatek od tego 40 groszy, razem 1 zł. 40 gr. W Radomsku jest inaczej. Na biletach na balkon figuruje cena 1 zł. 60 gr. od tego podatek 40% wynosi 64 gr., tak mówi logika i prawo matematyki. Tymczasem jest inaczej. Dla powodów mi bliżej nieznanych Zarząd Straży Ogniowej płaci miastu nie 64 gr., a tylko 46 gr., czyli około 29%. Jako Szef Wydziału Finansowego Magistratu przez cały czas swego urzędowania nie mogłem otrzymać rozrachunku przynależnych miastu % %. w końcu przed miesiącem otrzymałem rachunek podatku, lecz w żaden sposób sprawdzić go nie było można. Posłałem wzór rozrachunku do Zarządu Straży z prośbą o sporządzenie rozrachunku według załączonego wzoru, lecz do dnia dzisiejszego odpowiedzi nie otrzymałem.

Teraz przejdźmy do samej istoty sprawy: zrzeknięcia się na siedem zimowych miesięcy podatku miejskiego od Kinemy na rzecz Zarządu Straży Ogniowej. Uważam, że takie zrzeknięcie się podatku byłoby niesłusznem, dla następujących powodów:

1) Budżet miejski na r. 1924 sporządzony był w bardzo przypuszczalnych cyfrach i wobec stałej zniżki waluty nie miał tych poważnych obliczeń, jakie ma budżet na r. 1925. Dlatego suma 10 000 zł. od widowisk, twierdzę, była cyfrą abstrakcyjną. Faktycznie wpływy na pokrycie tej pozycji znacznie przerosły oczekiwaną sumę. Za to w drugich przychodowych pozycjach, szczególnie podatkowych, jest niedobór, który trzeba będzie pokryć nadwyżkami innych pozycji, albo przystąpić jeszcze dziś do sporządzenia nowego dodatkowego budżetu. Uważam, że lepiej byłoby nie sporządzać nowego budżetu, a przez ostrożne wydatki zamknąć rok operacyjny przy starym budżecie.

2) Magistrat miasta Radomska już dał Straży Ogniowej 5,000 zł. subsydjum, t. j. więcej niż połowę sumy, jaką w swym budżecie miał na cele społeczne. Dał więcej niż Częstochowa, niż Piotrków na cele pożarnictwa, a przecież nasze miasto ma jeszcze inne instytucje, które czekają pomocy, jak T-wo Dobroczynności, Ochronki, Bursy, Macierz Szkolna itd. Te instytucje prawie jeszcze nic nie dostały.

3) Stosunek Władz Miejskich do Straży Ogniowej powinien być oparty na ścisłym rachunku. Kinema jest przedsiębiorstwem handlowem, powinna ponosić ciężary podatkowe narówni z innemi przedsiębiorstwami. — Straż Ogniowa jest instytucją społeczną, dostaje subsydjum na narzędzia i na tem koniec. Zrzeknięcie się zaś % % z Kinemy nieda Radzie Miejskiej żadnej

---

łać skutek i faktycznie wywołały. W tych przeto dążeniach, jakoteż w nienormalności pierwszych lat niepodległości, należy szukać powodów i początków dzisiejszej reorganizacji.

Jakkolwiek reorganizacja sama, została już przez wszystkich uznana za potrzebną i celową, to jednak jej zasady długo były rozpatrywane i dysputowane.

Pierwszy bardziej realny materjał przynosi słynna Belwederska Konferencja Ministrów Skarbu, która ustala zasadę, iż z lasów państwowych winno być stworzone przedsiębiorstwo państwowe.

W parę miesięcy potem wysunięto koncepcję podporządkowania administracji leśnej Województwom. Zasada tą upadła nie mając widoków powodzenia, jako uwzględniająca tylko powody oszczędnościowe, a nie dbająca o hodowlę lasów.

Wreszcie nad zasadami reorganizacji zaczyna obradować szereg komisyj: dwie M. R. i D. P. a trzecia przy Nadzwyczajnym Komisarzu Oszczędnościowym. Pierwsza Komisja, zajmując się przeważnie urojonemi nadużyciami administracji leśnej (głośna sprawa Białowieży), nic prawie dla reorganizacji nie zrobiła. Na drugiej przyjęto szereg postulatów, mających być podstawami przyszłej reorganizacji a dopiero na trzeciej podkomisji przy Komisarzu Oszczędnościowym lepiej sprecyzowano szereg punktów, uchwalonych przez drugą Komisję, do czego przyczynił się niemało fakt, iż skład tej Komisji był więcej fachowy a przedewszystkiem zasiadali w niej przedstawiciele Związku Leśników. Niestety, cenne postulaty tej podkomisji prawie wcale nie zostały uwzględnione w ostatecznej redakcji rozporządzenia, normującego zasady reorganizacji. Na tem zakończę opis prac przygotowawczych (ciekawych odsyłam do tegorocznego lutowego numeru „Lasu Polskiego" adres: Warszawa, Foksal 14, gdzie znajdą szczegółowsze informacje) i przejdę do opisu samej ustawy. Nie mogę się jednak wstrzymać tu od wyrażenia żalu, iż tyle pracy przygotowawczej poszło na marne i że ustawa sama nie uwzględnia ani prac komisji ani zasad reorganizacji, niejednokrotnie precyzowanych przez odpowiednie nader poważne czynniki.

D. c. n.

gwarancji, jak te sumy będą użyte i zahamuje powstanie w Radomsku drugiego przedsiębiorstwa kinematograficznego nawet wtedy, gdyby w tej mierze znalazła się prywatna inicjatywa. Zresztą Zarząd Straży złożył tylko memorjał, nie przedstawił sprawozdania swego ani budżetu i nie dowiódł żadnemi cyframi, że rzeczywiście potrzebuje od miasta poza 5.000 zł. otrzymanego subsydjum jeszcze dodatkowo około 20,000 zł. zamaskowanego subsydjum, gdyż 7 miesięcy zimowych winny dać miasto z %, co najmniej 3,000 zł. miesięcznie.

Dla tych powodów jestem przeciwnikiem zrzeknięcia się przez Radę Miejską % miejskiego od przedstawień w kinemie na rzecz Straży Ogniowej i uważam, że cała sprawa może być rozpatrzona i załatwiona przy budżecie na 1925 rok.

Bolesław Sarankiewicz
Vice-Burmistrz.

Z Rady Miejskiej.

(Dalszy ciąg posiedzenia)

Na porządku dziennym: sprawa starej cerkwi. Przewodniczący p. burmistrz J Szwedowski odczytał list Inspektoratu Szkolnego, dotyczący oddania b. starej kaplicy cerkiewnej do użytku szkolnictwa powszechnego na salę gimnastyczną. Lewica przez usta radnego Lenka silnie się temu sprzeciwiała, wychodząc z założenia, iż budynek ten był już omawiany i oddany w dzierżawę przez Radę M. mającemu powstać w Radomsku T-wu Uniwersytetu Robotniczego. Radny dyr. Niemiec, jako prezes Dozoru Szkolnego stał na stanowisku oddania tego budynku na cele szkolnictwa powszechnego, zwłaszcza, iż takowy pustką stoi a o T-wie Uniw. Rob. dotąd nic nie słychać. Długa dyskusja dała wynik głosowania na korzyść wniosku lewicy. Szerzej tej sprawy nie omawiamy, gdyż wyręczył nas „Naoczny" w artykule „O budynek starej cerkwi" na str. 3

Druga sprawa: subsydjum dla Straży Ogn. Ochotn. na zakup narzędzi. Na wstępie odczytany został memorjał Straży Ogn., który właściwie nie mówił nic o subsydjum dla Straży, lecz o zniesienie 40% podatku magistrackiego od przedstawień kinowych, urządzanych przez Straż, w ciągu od 1 X b.r. do 1 V 1925 r. Uzyskane stąd fundusze będą obrócone na zakup taboru samochodowego. Motywy i potrzeby tego taboru uzasadniał przekonywająco złożony memorjał. Wniosek Straży zyskał odrazu poparcie prawie całej Rady M, zwłaszcza, że nie naruszał funduszów kasy miejskiej. Był nawet głos z lewicy, by przyjąć wniosek Straży bez dyskusji. Jednak niektórzy członkowie zarządu miasta stali na odmiennym stanowisku i rozdmuchali namiętną, paru godzinną na ten temat dyskusję. Przewodniczący p burmistrz Szwedowski, jako piastujący mandat prezesa Straży — zrzekł się przewodnictwa obrad, miejsce jego zajął p. vice-burmistrz Sarankiewicz. Radny M. Świderski zwrócił się do Rady z prośbą o udzielenie głosu reprezentantowi Straży p. W. Starosteckiemu, który umotywuje przedłożony memorjał. Radni chętnie wyrazili swą zgodę na to, tylko przewodniczący oparł się temu żądaniu, powołując się na § 28 dekretu samorząd. (który mówiąc nawiasem nie sprzeciwia się temu) Wreszcie po przemowie ławnika p. Najkrona i paru radnych—udzielono głosu, Członek Zarządu Straży p.W.Starostecki podziękował Radzie za zaufanie i możność przemówienia, jednak na takie stanowisko, jakie zajął vice-burmistrz wobec reprezentanta Straży, pomawiające go nawet o chęć naruszenia powagi posiedzenia — wyraża protest i zrzeka się głosu.

Rozpoczęto dyskusję. Vice-burmistrz w swej przemowie nazwał skromne żądania Straży — załamaniem się budżetu miasta, określając straty dla kasy, uchwałą takiego wniosku, 26 tys. zł. Ławnik Najkron dolał oliwy do ognia (widać, że nie strażak! Przyp. zecera), twierdząc, iż wobec przyjęcia tego wniosku, zarząd miasta będzie musiał stworzyć dodatkowy budżet na b. r. i tym samym zajrzeć do pustych kieszeni kupców i obywateli. Radny M. Świderski mając cyfry budżetowe w ręku obalił te płomienne obawy p. vice-burmistrza o załamaniu się budżetu i ławnika o sporządzenie dodatkowego budżetu. Cyfry budżetowe prawie są pokryte, twierdził radny Św., zaledwie niecałe 800 zł. brakuje do wyrównania pozycji, które z widowisk jeszcze wpłyną do końca roku, a gdyby nie, to Straż chętnie pokryje ten niedobór, aby swoim wnioskiem nie zrobić wyłomu w budżecie miasta, ani na jeden grosz.

Radny Wainberg (przedstawiciel żyd. rzemieślników) wygłosił rzeczowe przemówienie, wspominając o zasługach Straży Ogn. dla miasta jego okolicy i społeczeństwa w ciągu blisko 50-letniej swej działalności. W końcu oświadczył się za wnioskiem Straży.

Radny Lenk w imieniu całej lewicy popierał słuszne żądania Straży, gdyż widzi w nich dobro publiczne.

Radni Jaworski, Cygankiewicz i inni przychylają się do wywodów Straży, wychodząc z założenia, że kasa miejska nic na tem nie ucierpi, a natomiast samoobrona przeciw—pożarowa dużo zyska.

Vice-burmistrz p. Sarankiewicz nieco w podniesionym tonie podtrzymywał swoje stanowisko w tej sprawie, aczkolwiek nie zbił wywodów cyfrowych radnego Św.—natomiast w uniesieniu padły obrażające słowa z ust p. vice-burmistrza pod adresem Straży: „szachrajstwo" w znaczeniu obliczenia procentów od biletów, następnie: „lekkomyślność Zarządu Straży", prawdopodobnie za to, że Zarząd dba o zabezpieczenie mienia społeczeństwa w razie wypadku pożaru. Na uczynioną uwagę jednego z radnych — p. vice-burmistrz „cofnął" te obraźliwe słowa, tłumacząc się silnem podnieceniem nerwów ze względu na godz 2-gą w nocy.

Brak quorum i późna pora uniemożliwiły dalsze obrady nad tym wnioskiem, wobec czego posiedzenie Rady zostało przerwane.

Dalszy ciąg dyskusji na następnem posiedzeniu, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Przypuszczać należy, iż loterja cieszyć się będzie dużem powodzeniem, dzięki dobrej organizacji, znacznej ilości wartościowych fantów, dużym szansom wygrania i wreszcie niedrogiej cenie losów po 1 zł. za sztukę. Największą zachętą jest możność wygrania eleganckiego samochodu osobowego, z racji iż każdy nabywający los na loterję radomskowską uczestniczy tem samem w olbrzymiej loterji Rady Naczelnej w Warszawie i w udziale może szczęśliwcowi przypaść wygrana losu **na samochód**.

Cel loterji przeznaczony jest na przysporzenie funduszów na budowanie domów, w których niezamożna młodzież akademicka będzie miała schronisko.

A więc spieszmy do Kinemy po zakup losów na loterję fantową.

Do p. St. Kulińskiego Prezesa Straży Ogniowej w Kłomnicach

Straż Kłomnicka za pośrednictwem „Gazety Radomskowskiej" prosi p. St. Kulińskiego, swego prezesa, o zwołanie ogólnego zebrania, celem złożenia sprawozdania. Uciekamy się do tej drogi, gdyż złożone podanie z podpisem 15-tu członków, co w myśl obowiązującej ustawy powinno było wystarczyć do zwołania zebrania nie odniosło pożądanego skutku.

O ile i to żądanie nasze nie pomoże odniesiemy się do władz nadzorczych. Na zwołanie zebrania oczekiwać będziemy do dn. 1 grudnia 1924 r.

W imieniu Czł. Straży Kłomnickiej
Gospodarz Straży
Stanisław Gonera

KRONIKA.

Wielka fantowa loterja na rzecz Stow. Kulturalno-Oświatowego Funkcjonarjuszów Policji w Piotrkowie odbędzie się dn. 20 grudnia br. w sali Kilińskiego w Piotrkowie Główna wygrana: **nowy pięcioosobowy samochód**, pozatem inne cenne przedmioty do wygrania: rowery, zegarki złote, garnitury meblowe, konie, źrebięta, krowy, ewce, sieczkarnie, maszyny do szycia i tp. **Cena losu zaledwie 3 złote** Losy nabywać można w miejscowym komisarjacie i na posterunkach policyjnych w powiecie. Z uzyskanego dochodu Komitet Org. przeznacza za 10% na Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Wzniosły cel jest godzien poparcia, a w dodatku za 3 złote można wygrać nowy luksusowy samochód.

W sprawie dokształcającej szkoły dla praktykantów rzemieślniczych odbyła się konferencja w inspektoracie szkolnym, z udziałem pp. inspektora Kuczewskiego, Borzęckiego, Szefera, Masalskiego i dwóch reprezentantów T-wa Rzemieślniczego pp. Świderskiego i Turlejskiego. Omawiano sprawy organizacyjne szkoły, program nauki, kierownictwo kursów i t. p.— T-wo Rzemieślnicze za pośrednictwem cechów przedstawi listę praktykantów z zaznaczeniem ich kwalifikacji, wieku i miejsca pochodzenia. Jest nadzieja, że jeszcze w tym roku powstanie w Radomsku dokształcająca szkoła, która naprawdę przyniesie wiele korzyści dla przyszłości rozwoju rzemiosła polskiego.

W sprawach organizacyjnych cechowych odbyły się narady pp. cechmistrzów w Resursie. Postanowiono porozumieć się z Centr. T-wem Rzemieśl. w Warszawie i z cechami warszawskimi w kwestji nowej Ustawy Rzemieślniczej.

Każdy Cech winien zaznajomić swoich członków z treścią projektu ustawy, aby wytworzyć w ten sposób opinję rzemieślniczą, która w odpowiednim momencie będzie przedstawiona sejmowi.

T-wo Rzemieślnicze wysunęło projekt zorganizowania Koła Starszych i Podstarszych przy Magistracie m. Radomska, które wzorem innych miast regulowac będzie sprawy wyzwolin cechowych w myśl przepisów prawnych, na podstawie ustawy z 1816 r., obowiązującej dotychczas nasze cechy.

Fałszywe dwuzłotówki. Ukazały się w obiegu dość nieudolne falsifikaty banknotów dwuzłotowych; odbite są na papierze odmiennym. Napis: „Bank Polski"—Dwa złote" jest grubszy i rozlany; wizerunek Kościuszki różni się znacznie od umieszczonego na banknotach autentycznych; kolor niebieski za silnie występuje na twarzy. Tło na biletach odbite jest farbą żółtą. Banknoty te ukazały się na rynku w dość znacznej ilości.

Zjazd „kamieniczników" w Warszawie odbędzie się dnia 29 bm. Na porządku dziennym zjazdu: obecna sytuacja miejskiej własności nieruchomej i środki zaradcze. Radomsko reprezentowane będzie przez dwóch delegatów z ramienia Chrześc. Stow. Właśc. Nieruchomości.

Osobowa taryfa kolejowa nie będzie zniżona Dyrekcja kolei oświadcza, iż z wielu stron podnoszona sprawa obniżenia biletów kolejowych nie jest obecnie aktualną, gdyż ceny biletów są u nas niższe w porównaniu z ogólnemi cenami na rynku wewnętrznym. Natomiast zniżona będzie taryfa przewozowa na węgiel t. zw. przemysłowy.

Nareszcie i w Radomsku chleb staniał! Wobec zniżkowej tendencji na mąkę chleb znacznie potaniał w innych miastach, przeto zawstydzeni pp. piekarze nareszcie i w naszem mieście cenę chleba obniżyli. Obecnie 2-kilowy bochenek kosztuje 80 gr — z mąki pszennej tej samej wagi boch. 1 złoty.

Zasłużony koniec prowokatora. Z Rygi donoszą: w Petersburgu został skazany na rozstrzelanie za prowokatorską działalność z czasów carskich ostawiony Sukiennik, który w swoim czasie wydał władzom carskim 120 członków z partji P. P. S.—Sukiennik grasował również i na terenie radomskowskim, często przemawiał na wiecach na Kowalowcu, udając gorliwego socjalistę, obrońcę ludu robotniczego.

Zginęła książeczka wojskowa wydana przez Komisję w Dmeninie oraz karta kolejowa na imię Jana Barana z Biestrzykowa Dużego. Unieważniam.

Z ogólnego zebrania Narodowej Organizacji Kobiet.

W dniu 16 b.m. w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się walne zebranie N. O. K. Dokonano wyboru nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu weszły następujące osoby: p.p. Jadwiga Chomiczówna, Marja Molikowa, Natalja Kupczyńska, Marja Kierocińska, Wanda Sławetowa, Józefa Brzozowska, Pelagja Majewska, Stanisława Podolska, Helena Wojciechowska, Anna Fedkowiczówna, Marja Wytrychiewiczowa, Marja Pierzakowa, Zofja Nowicka, Kazimiera Nożyczkowska. Do Komisji Rewizyjnej: p. p. Brzęczkowska Lucyna, Cellarowa Helena, Chomiczówna Marja.

Po wyborach zabrała głos p. J. Chomiczówna, a przemówieniem swem wywołała bardzo sympatyczny nastrój. Zebrane osoby rozeszły się z postanowieniem szczerej i harmonijnej pracy dla dobra powszechnego. Szczęść im Boże!

OBWIESZCZENIE.

Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Radomsku na zasadzie zezwolenia Komendy Okręgowej P. P. w Łodzi z dnia 8 listopada r.b. Nr. II—b 969/24 podaje się do publicznej wiadomości, że w dniach 24 i 29 listopada r. b. o godz. 11-ej rano dokonana zostanie w drodze publicznej licytacji sprzedaż koni policyjnych pod nazwą „Cyrulik" i „Cebula".

1-sza sprzedaż konia „Cyrulika" znajdującego się na Posterunku P. P. w Sulmierzycach 24 b. m. i 2-ga — 29 listopada r. b. konia „Cebuli", znajdującego się na Posterunku P. P. w Kruszynie. Sprzedaż rozpocznie się od ceny szacunkowej, ustalonej przez powołaną Komisję na in plus w miejscach rozlokowania koni, w urzędach nazwanych posterunków.

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć wadjum w kwocie 10 złotych.

Radomsko, dn. 12/XI 1924 r.

Komenda Policji Państwowej
pow. Radomskowskiego.

ROZKŁAD POCIĄGÓW OSOBOWYCH ODCHODZĄCYCH z RADOMSKA.

W STRONĘ KRAKOWA

1.	Posp. odjazd	2 m. 38	w nocy	Warszawa—Kraków.
2.	„ „	3 m. 27	w poł.	Warszawa—Wiedeń
3.	„ „	6 m. 18	po poł.	Warszawa—Kraków
4.	Zw. osob odjazd	2 m. 54	w nocy	Warszawa—Kraków
5.	„ „ „	3 m. 57	w nocy	Warszawa—Katowice
6.	„ „ „	6 m. 34	rano	Warszawa—Częstochowa
7.	„ „ „	11 m. 45	w dzień	Warszawa—Kraków
8.	„ „ „	4 m. 56	w dzień	Warszawa—Katowice
9.	„ „ „	11 m. 33	w nocy	Łódź-Kaliska—Kraków.

W STRONĘ WARSZAWY

1.	Posp. odjazd	4 m. 6	w nocy	Kraków—Warszawa
2.	„ „	12 m. 49	w dzień	Wiedeń—Katowice—Warszawa
3.	„ „	6 m. 11	po poł.	Kraków—Warszawa
4.	Zw. osob. odjazd	12 m. 36	w nocy	Kraków—Warszawa
5.	„ „ „	2 m. 35	w nocy	Katowice—Warszawa
6.	„ „ „	3 m. 17	w nocy	Kraków—Łódź-Kaliska
7.	„ „ „	2 m. 32	w poł.	Kraków—Warszawa
8.	„ „ „	6 m. 47	wiecz.	Częstochowa—Warszawa
9.	„ „ „	11 m. 39	w dzień	Kraków—Warszawa.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 22 Złotych—za pszenicę 27 Zł. za owies 22 Zł.— za jęczmień 24 Zł.

Zgubiono dokumenty wydane przez P.K.U. w Piotrkowie na imię Mieczysława Święcickiego gm. Dmenin.

GIEŁDOWY KURS WALUT.

W d. 21 listopada płacono w Warszawie

Dolar	5 zł. 18 gr.
Funt szterling	23 zł. 95 gr.
Frank francuski	27 gr.
Liry włoskie	22 gr.
Frank szwajcarski	99 gr.
Korona czeska	15 gr.
Korona austr.	7 gr.

Powiatowa Kasa Chorych w Radomsku.

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Radomsku z mocy art. 53 ust. z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dn. 24 listopada b. r. o godz. 10 rano w Radomsku przy ul. pl. 3 Maja (Rynek) odbędzie się licytacja ruchomości, należącej do firmy p. J. Krajewskiego—fabryka mebli oszacowanych na Zł. 180 gr. 48 składających się z platformy konnej i klaczy maści karej, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 rano, spis zaś takowych codziennie od 10 do 1-ej w Biurze Powiatowej Kasy Chor. ul. Przedborska 32.

Dyrektor (—) Fr. Lenk

Przewodn. Zarządu: (—) J. Cygankiewicz.

Redaktor i Wydawca M. Świderski. Drukarnia Kancler, Pański i S-ka w Radomsku.